



Horyzonty Polityki
2025, Vol. 16, N° 56



PRZEMYSŁAW ZAŁUSKA

<http://orcid.org/0000-0001-6786-4645>
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
pz2@op.pl

DOI: 10.35765/HP.2798

Istota idei solidaryzmu

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest zdefiniowanie istoty idei solidaryzmu.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Definicje solidaryzmu jako kierunku myśli społecznej podkreślają wspólnotę interesów i potrzebę współpracy pomiędzy podmiotami życia społecznego. Czy jest to ujęcie precyzyjne i wyczerpujące? Czy istnieją inne jeszcze aspekty wyróżniające solidaryzm? Analizie krytycznej poddano konteksty semantyczne, w jakich pojawia się owo pojęcie, a podstawą wywodu jest analiza porównawcza idei solidaryzmu w ujęciu nurtów laickiego oraz chrześcijańskiego.

PROCES WYWODU: Solidaryzm tworzą dwa główne nurty: laicki – oparty na biologicznej, socjologicznej, utylitarnej argumentacji, oraz chrześcijański – zasadę solidarności osadzający w kontekście nauczania Kościoła. Próba objęcia obydwu tych nurtów jedną definicją rodzi potrzebę określenia wspólnych im elementów – esencji idei solidarystycznej.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: W wyniku analizy solidaryzm definiowany jest jako kierunek myśli społecznej, który uznaje współdziałanie za podstawowy mechanizm oraz spoiwo życia społecznego; podkreśla etyczny wymiar wszelkich relacji w życiu społeczno-gospodarczym oraz konieczność zachowania zarówno autonomii jednostki, jak i żywotności stowarzyszeń społecznych od rodziny po państwo. W węższym pojęciu oznacza system społeczno-gospodarczy zgodny z doktryną Kościoła.

Sugerowane cytowanie: Załuska, P. (2025). Istota idei solidaryzmu. *Horyzonty Polityki*, 16(56), 153–171. DOI: 10.35765/HP.2798.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Solidaryzm chrześcijański oferuje rozwiązania ustrojowe stanowiące realną alternatywę w stosunku do systemu liberalnego. Przywrócenie mu pełnej aktualności wymaga rewizji jego związków z ideą korporacjonizmu oraz zastosowania aparatu metodologicznego, który proponuje, do podejmowania wyzwań współczesności.

SŁOWA KLUCZOWE:

solidaryzm, solidaryzm chrześcijański, solidarność, spoiwo społeczne, trzecia droga

Abstract

THE CORE ESSENCE OF SOLIDARISM

RESEARCH OBJECTIVE: The objective of this article is to define the essence of the idea of solidarism.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: Definitions of solidarism, as a current of social thought, emphasize the commonality of interests and the necessity of cooperation among the subjects of social life. Is this formulation precise and exhaustive? Are there additional aspects that distinguish solidarism? A critical analysis of the semantic contexts in which the concept appears is conducted, followed by a comparative analysis of solidarism as interpreted by its two main currents: secular and Christian.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: Solidarism comprises two primary currents: the secular, which is rooted in biological, sociological, and utilitarian arguments; and the Christian, which embeds the principle of solidarity within the social doctrine of the Church. Attempt to encompass both currents within a unified definition highlights the need to identify their shared elements – the core essence of solidarism.

RESEARCH RESULTS: Based on this analysis, solidarism can be defined as a current of social thought that recognizes cooperation as the fundamental mechanism and binding force of social life. It emphasizes the ethical dimension of all relationships within socio-economic life and underscores the importance of preserving both individual autonomy and the vitality of social associations, from the family to the state. In a narrower sense, it refers to a socio-economic system aligned with the doctrine of the Church.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: Christian solidarism offers systemic solutions that present a viable alternative to the liberal order. Restoring its full relevance requires reevaluating its relationship

with the concept of corporatism and applying its proposed methodological framework to address contemporary challenges.

KEYWORDS:

solidarism, Christian solidarism, solidarity, social cohesion, third way

WSTĘP

Termin „solidaryzm” jest obecnie stosunkowo rzadko używany. Jak podaje *Oxford English Dictionary* (OED), w korpusie współczesnego języka angielskiego występuje on (jako angielskie *solidarism*) około 450 razy rzadziej niż pokrewne słowo „solidarność” (*solidarity*), a przywoływany jest najczęściej w kontekście historycznym. Nieco odmienna sytuacja występuje w naszym kraju. Ze względu na rolę, jaką odegrał ruch społeczny lat 80. XX wieku oraz trwanie wyrosłej z niego organizacji związków zawodowych, jak i ze względu na odwołania do idei solidarności w nauczaniu Jana Pawła II, pojęcie solidaryzmu nadal funkcjonuje w polskim dyskursie publicznym.

Definicje solidaryzmu jako kierunku myśli społecznej koncentrują się zazwyczaj na wspólnocie interesów podmiotów życia społecznego i wynikającym z tego postulatcie współpracy pomiędzy nimi. Czy jest to jednak ujęcie precyzyjne i wyczerpujące? By określić esencję idei solidaryzmu, krytycznej analizie poddano konteksty semantyczne, w jakich ona się pojawia, a następnie przeprowadzono analizę porównawczą jej interpretacji w dwóch głównych nurtach: laickim oraz chrześcijańskim.

SOLIDARYZM I SOLIDARNOŚĆ

„Solidaryzm” wywodzi się od pokrewnego terminu „solidarność” i nie może być bez niego w pełni zrozumiany. Pojęcie „solidarności” – jak zauważa Hauke Brunkhorst – jest całkowicie współczesne (Brunkhorst, 2005, s. 1), choć jego źródłosłów wywodzi się z terminu w prawie rzymskim określającym współodpowiedzialność za zaciągnięte zobowiązania – *obligatio in solidum*. W XVII wieku

o naturalnym obowiązku ludzkiej solidarności pisał prawnik Samuel von Pufendorf. W wieku XVIII we Francji termin „solidarność” zaczął funkcjonować w rozszerzonym, współczesnym sensie wspólnoty losu i działania. Odwoływali się do niego przywódcy rewolucji, tacy jak Danton czy Mirabeau.

Także we Francji ukuty został termin pochodny od solidarności – „solidaryzm”, a jednym z pierwszych, którzy go użyli, był w 1839 r. Pierre Leroux. Jak pisze Rafał Łętocha, „określenie to charakteryzowało poglądy niemarksistowskiej lewicy” odrzucającej zarówno kapitalizm, jak i teorie walki klasowej (Łętocha, 2010, s. 258). W połowie wieku XIX „solidarność” zaczęła wypierać i zastępować „braterstwo” (*fraternité*) – jedno z czołowych haseł rewolucji – a idee solidarności i solidaryzmu stały się tak nośne, że zaczęli je adaptować myśliciele zarówno socjalistyczni, liberalni, jak i katoliccy (Gide & Kurnatowski, 1908, s. 32).

Obecnie pojęcie solidarności jest wpisane do konstytucji III RP, a ze względu na rolę w historii naszego kraju ciągle funkcjonuje w krajowym dyskursie publicznym. I tak, slogan przeciwstawiający „Polskę solidarną” „Polsce liberalnej”, można traktować jako odwołanie do idei solidaryzmu, z kolei programy społeczne takie jak 500+ definiowane bywały w kontekście solidarności społecznej i solidaryzmu.

Solidarność stanowi jedną z deklarowanych zasad działania Unii Europejskiej. Deklaracja Schumana z maja 1950 r. drogę do jedności Europy rysowała jako działania wiodące do tworzenia mechanizmów „rzeczywistej solidarności”. Solidarność między narodami Unii wpisana jest w Traktat o Unii Europejskiej z 2012 r., który o zasadzie solidarności wspomina w kontekście relacji międzyludzkich, międzypokoleniowych oraz międzypaństwowych. Do potrzeby solidarności odwoływano się w ostatnich latach w kwestiach takich jak np. pomoc Ukrainie czy polityka migracyjna.

Katechizm Kościoła katolickiego nazywa solidarność cnotą, wymienia wiele jej różnorodnych form, a za szczególnie istotną uważa ją w kontekście podziału dóbr i wynagrodzenia pracy (*Katechizm Kościoła katolickiego*, 1994, p. 1939–1942). Odwołania do idei solidarności znajdujemy w nauczaniu papieża Franciszka. Solidarność pojawia się w jego encyklikach w kontekście świadomości zbiorowego losu całej ludzkości, troski o środowisko (Franciszek, 2015, p. 240, 159), więzi

łączących pokolenia oraz argumentu na rzecz otwarcia granic dla migrantów poszukujących lepszego życia (Franciszek, 2020, p. 121, 124, 129).

Solidarność w dyskursie politycznym pozostaje pojęciem mglistym, nie do końca jasno teoretycznie określonym. Podstawową intuicją dotyczącą solidarności jest to, że stanowi ona spoiwo społeczne. Według Bayertza stanowi ona „wewnętrzny cement spajający społeczeństwo” a oparty na wspólnocie pochodzenia, historii, kultury, ideałów (Bayertz, 1999, s. 9). W kontekście społeczno-gospodarczym do omawianej idei odwołują się niektóre środowiska lewicowe, opowiadające się np. za tzw. gospodarką solidarności społecznej (*Social and Solidarity Economy*), które najmocniej oddziałują w Ameryce Łacińskiej. Solidarność rozumiana jest przez nie jako alternatywa wobec systemu kapitalistycznego oraz jako hasło wzywające do podjęcia różnorodnych alternatywnych form działalności gospodarczej, które nadają wyższy priorytet zyskowi społecznemu niż czysto finansowemu (United Nations Economist Network, 2023). Przykładem takich działań mogą być np. spółdzielnie, organizacje samopomocy wzajemnej, *software open-source*, lokalne systemy wymiany barterowej. Gospodarka solidarności społecznej ma stanowić „alternatywę dla kapitalizmu i innych autorytarnych, zdominowanych przez państwo systemów gospodarczych” (RIPESS). Z kolei późni kontynuatorzy idei solidaryzmu chrześcijańskiego w ekonomii, tacy jak Peter L. Danner i Edward J. O’Boyle, porzucili w swoim opisie postulatów gospodarczych wynikających z nauczania społecznego Kościoła termin „solidaryzm” na rzecz „personalizmu” i „ekonomii personalistycznej” (*personalist economics*) (Danner & O’Boyle, 1999).

Przez zwolenników liberalizmu solidarność bywa postrzegana w negatywnym świetle. Nicholas Capaldi określa ją jako „patologiczny komunalizm” – kwintesencję lewicowych utopii antyrynkowych. Jest ona według niego pojęciem definiowanym negatywnie – jako negacja liberalizmu mająca podważać kulturę liberalną (Capaldi, 1999).

Solidaryzm w kontekstach współczesnych praktycznie nie pojawia się jako nazwa spójnej doktryny czy programu równoważnego propozycjom takim jak socjalizm, kapitalizm faszyzm czy liberalizm. W sferze politycznej jedno z nielicznych odwołań do tej idei stanowi funkcjonowanie Amerykańskiej Partii Solidarności (*American*

Solidarity Party) – stronnictwa odwołującego się do tradycji partii chadeckich i do katolickiej doktryny społecznej.

W większości wypadków termin „solidaryzm” stanowi figurę retoryczną spajającą różnego rodzaju projekty odwołujące się do szeroko rozumianej zasady solidarności, przeciwstawiane liberalnym dogmatom i kapitalistycznej praktyce. Takie ujęcie spycha „solidarność” i „solidaryzm” na lewo w politycznym spektrum. Ulrich Steinworth postrzega solidarność jako werbalny hołd składany pewnemu ideałowi zachowania przeciwstawnemu indywidualistycznemu współzawodnictwu (Steinworth, 1999, s. 29). Kurt Bayertz stwierdza, że „solidarność” jest często raczej politycznym hasłem niż ścisłym terminem (Bayertz, 1999, s. 3). Także „solidaryzm” wydaje się terminem wieloznacznym, co prowadzić może do sporów interpretacyjnych lub nieporozumień. Trudno w każdym razie mówić współcześnie o odwołaniach do niego jako do spójnej doktryny społecznej mogącej stanowić propozycję ustrojową.

NURT SOLIDARYZMU LAICKIEGO

Jako oznaczenie postulatów odnoszących się do pożądanego kształtu życia społecznego termin „solidaryzm” wywodzi się ze świeckiego, francuskiego nurtu refleksji, nawiązującego do socjologii i biologii. Za jego twórców uważa się w szczególności Léona Bourgeois (1851–1925), autora wydanej w 1896 r. *Solidarité*, i Charles’a Gide’a (1847–1932), którzy czerpali z wcześniejszych idei myślicieli takich jak Henri de Saint-Simon, Jean de Sismondi, August Comte czy w szczególności z socjologicznej koncepcji solidarności Émile’a Durkheima (1858–1917) zawartej w jego dziele *O podziale pracy społecznej* wydanym w 1893 r.

Laicki solidaryzm stał się pod koniec XIX wieku dominującą ideologią III Republiki Francuskiej i pod jego sztandarami wprowadzano tam program reform społecznych (Hayward, 1961). Francuski solidaryzm był świecki, socjologiczny, oparty na argumentacji użytecznej. Léon Bourgeois wywodził potrzebę solidarności z faktu następstwa pokoleń i korzyści, jakie każdy człowiek otrzymuje poprzez udział w zgromadzonym kapitale społecznym. Udział ten tworzył quasi-kontrakt i stanowił on – według Bourgeois – zobowiązanie

o obiektywnym charakterze, bardziej konkretne niż jedynie „dług moralny”, do zwrócenia społeczeństwu tego, co się samemu otrzymało (Gide & Kurnatowski, 1908, s. 63–67).

Także Gide wskazywał na liczne więzy obiektywnie łączące jednostki, powodujące, że korzyść innego jest także naszą korzyścią, a cudza strata wpływa negatywnie na nasz los. Był on przekonany, że uświadomienie sobie przez jednostkę faktu solidarności doprowadzić może do moralnej reformy człowieka (Gide & Kurnatowski, 1908, s. 80). W sensie praktycznego programu opowiadał się on zwłaszcza za ruchem spółdzielczym (kooperatyzmem) jako sposobem na realizację postulatów solidaryzmu. W jego własnych słowach: „solidaryzm, kooperatyzm – to jedno i to samo” (Gide, 1937, s. 1). Na gruncie teorii prawa doktrynę solidaryzmu rozwinął Léon Duguit (1859–1928). Postrzegał on jednostkę jako autonomiczną, ale jednocześnie poprzez mechanizm solidarności jako uczestniczącą w społeczności. Dzięki temu ani zbiorowość, ani jednostka nie odgrywają roli dominującej. Solidarność – jako spoiwo społeczne, nieredukowalny i konstytutywny aspekt zbiorowości – to nie tylko fakt, ale także źródło normy społecznej, która wymaga od każdego współdziałania dla urzeczywistnienia ładu społecznego (Augustyniak, 2021, s. 253–255). Solidaryści francuscy przeciwstawiali swe idee zarówno współczesnym stosunkom kapitalistycznym, jak i socjalizmowi.

Solidaryzmowi laickiemu, wywodzącemu się z refleksji socjologicznej Durkheima, Burgeois’a i Gide’a, mimo poprawnej diagnozy stosunków społecznych, brakuje zarówno siły perswazyjnej, jak i osadzenia na szerszym i pewniejszym filozoficznym fundamencie. Léon Bourgeois, wychodząc z koncepcji długu kapitału społecznego, postulował między innymi opodatkowanie progresywne, bezpłatne powszechne szkolnictwo, kontrolę nad władzą monopolu, opodatkowanie niezapracowanych zysków wynikłych ze wzrostu wartości nieruchomości (Hayward, 1961; Gide & Kurnatowski, 1908). Dla Charles’a Gide’a jedną z głównych płaszczyzn praktycznych realizacji ideałów solidarności był ruch spółdzielczy.

Wydaje się, że propozycje solidarystów francuskich, choć i dziś w niektórych przypadkach aktualne, nie mają jednak charakteru systemowego, a wiele z ich postulatów – np. opodatkowanie progresywne – zostało już zrealizowanych. Postulaty solidarnego działania w formie np. spółdzielczości blakną wobec współczesnej, liberalnej

i indywidualistycznej alternatywy. Nurt solidaryzmu laickiego, nie oferując spójnej całościowej wizji społecznej, w praktyce inspirować może co najwyżej alternatywne, ale marginalne inicjatywy, np. promując nierynkowe formy działań gospodarczych, tak jak postuluje tzw. ekonomia solidarności społecznej.

SOLIDARYZM CHRZEŚCIJAŃSKI

Początkowo solidaryzm, czego świadectwem mogą być uwagi w pracach Henryka Romanowskiego (ok. 1860–1940), traktowany był przez myślicieli katolickich z niechęcią, jako kolejna, obok liberalizmu i socjalizmu, laicka propozycja światopoglądowa, prowadząca ostatecznie, ze względu na oparcie na czysto materialistycznym fundamencie, na manowce (Romanowski, 1909). Warto zauważyć, że także w okresie późniejszym afirmacji nurtu solidaryzmu chrześcijańskiego towarzyszyło jednocześnie odrzucenie nurtu laickiego, powiązane z wezwaniem do rozumnego rozróżniania pomiędzy nimi (Piwowarczyk, 1960, t. 1, s. 95).

W duchu chrześcijańskim idee solidaryzmu rozwijali, nadając im nowe znaczenie, we Włoszech Giuseppe Toniolo (1845–1918), w Niemczech jezuici, a szczególnie Heinrich Pesch (1854–1926), uważany za twórcę i głównego teoretyka solidaryzmu chrześcijańskiego. W Polsce przywiązanie zarówno do idei solidaryzmu, jak i do chrześcijaństwa deklarował Leopold Caro (1864–1939). Z jednej strony przyznawał on, że głównym źródłem inspiracji byli dla niego solidaryści francuscy, a szczególnie Gide, z drugiej natomiast występował jako rzecznik katolicyzmu, wchodził nawet w skład Rady Społecznej przy Prymasie Polski (Caro, 1926, s. V). Caro opowiadał się, tak jak Gide, za rozwojem ruchu spółdzielczego, nawoływał do interwencji państwa w gospodarce, domagał się walki z lichwą. Kierując się wskazaniem encykliki *Quadragesimo anno*, przyjął program korporacjonizmu katolickiego. Choć nie do końca konsekwentny, program solidarystyczny Caro stał się w naszym kraju, do pewnego stopnia, wzorcem tego, czym solidaryzm jest i co proponuje (Caro, 1931). Najlepiej opracowany i konsekwentny program solidarystyczny w duchu chrześcijańskim sformułowany został natomiast przez Heinricha Pescha, a zawarty w pracy pt. *Lehrbuch der Nationalökonomie*. W Polsce,

obok Caro, jego ideami przejęli się zwłaszcza ks. Antoni Roszkowski (1894–1939), a szczególnie mocno ks. Jan Piwowarczyk (1889–1959).

Solidaryzm chrześcijański Pescha stanowi rekapitulację refleksji Kościoła na tematy życia społeczno-gospodarczego, syntezę czerpiącą ze współczesnych twórcy kierunków ideowych, takich jak np. idee niemieckiej szkoły historycznej, oraz jednocześnie opracowanie w duchu arystotelesowsko-tomistycznym zagadnień związanych z nowymi formami życia gospodarczego w czasach po rewolucji przemysłowej. W takim ujęciu solidaryzm chrześcijański swych korzeni upatruje, podobnie jak nauczanie społeczne Kościoła, w Objawieniu, nauczaniu Ojców Kościoła, dorobku scholastyków takich jak św. Bernardyn ze Sieny czy św. Tomasz z Akwinu, refleksji szkoły w Salamance i późnych scholastyków, takich jak Leonard Lessius. Pesch zasadę solidarności określał jako centralną dla swego systemu, który jest zasadniczo całkowicie zgodny z nauczaniem społecznym Kościoła. Szczególne związki widać pomiędzy myślą Pescha a encyklikami *Rerum novarum* (1891) oraz *Quadragesimo anno* (1931). Pierwszą z nich Pesch przejął się, na kształt drugiej miał z kolei pośredni, ale decydujący wpływ (Mazurek, 1977, s. 30; Mulcahy, 1952, s. 8).

Pesch rozumiał, że nie jest kompetencją Kościoła dostarczanie sztywnych i ponadczasowych recept na organizację życia gospodarczego, które jest zmienne w czasie oraz zależne od wielu uwarunkowań. Tym niemniej z etycznej perspektywy, którą Kościół przyjmował, wynikają dosyć konkretne i praktyczne wnioski także w sferze ekonomicznej. Swe propozycje gospodarcze określał Pesch jako „solidarystyczny” (lub „społeczny”) „system pracy”. Solidaryzm Pescha na płaszczyźnie społecznej opiera się na zasadach solidarności, dobra wspólnego, subsydiarności oraz na organiczno-moralnym postrzeganiu natury relacji społecznych, która implikuje równowagę między autonomią i godnością jednostki a zrozumieniem, że nie może ona funkcjonować inaczej niż w kontekście relacji społecznych.

Oceniając solidarystyczny system Pescha, należy rozróżnić to, co stało się jego trwałym wkładem np. do doktryny społecznej, a pomysłami i inspiracjami, które zostały pozostawione niejako w zarodku, a które konstytuują jądro solidaryzmu, szczególnie w sferze ekonomicznej. Pesch uważany jest np. za zwolennika korporacjonizmu, który poparł wcześniej, ale od którego stopniowo, wraz z pogłębianiem zrozumienia natury procesów gospodarczych, odchodził

(Roszkowski, 1932, s. 158). Dostrzegając napięcie pomiędzy postulowaniem i planowaniem struktur korporacyjnych a ich zakładaną oddolną, spontaniczną i dostosowaną do wymogów czasu naturą, mimo wszystko poparł w tym względzie postulaty między innymi Franza Hitze (1851–1921), przyczyniając się do afirmacji systemu korporacjonistycznego w nauczaniu katolickim, przypieczętowane ogłoszeniem encykliki *Quadragesimo anno*, redagowanej przez jego ucznia Oswalda von Nell Breuning (1890–1991) (Nell-Breuning, 1986). W ten sposób solidaryzm chrześcijański utożsamiony został w pewnym stopniu z korporacjonizmem. Z historyczno-genetycznego punktu widzenia postulat odrodzenia średniowiecznego systemu cechowego wypłynął z kręgów niemieckich romantyków i szkoły historycznej. Z punktu widzenia analizy struktury społecznej i w świetle prawa naturalnego ciała korporacyjne jawią się z kolei jako element niekonieczny, poboczny – a nie jako kluczowy.

Program korporacjonizmu stał się częścią programu przebudowy społecznej zawartej w encyklice *Quadragesimo anno* z 1931 r., a prób jego wdrożenia dokonano w okresie międzywojennym w Portugalii oraz w Austrii. Także powołana w Polsce w 1935 r. Rada przy Prymasie Polski za jeden z głównych celów miała wskazanie sposobów implementacji tych zaleceń w naszym kraju. Najbardziej znany polski solidarysta – Leopold Caro – także przyjął postulaty zmian ustrojowych w duchu korporacjonizmu.

Pomimo historycznych związków solidaryzmu chrześcijańskiego oraz korporacjonizmu należy obydwie te kierunki traktować rozłącznie. Korporacjonizm nie stanowi organicznej części propozycji solidarystycznej. Struktury korporacyjne miały stanowić jedynie narzędzie porządkowania systemu gospodarczego, a nie cel sam w sobie. Ze względu na wewnętrzne sprzeczności korporacjonizm okazał się historycznie ślepą uliczką. Jego porażka pociągnęła za sobą, niesłusznie, dyskredytację propozycji solidarystycznej.

Niektóre koncepcje Pescha na trwałe wpisały się w nauczanie społeczne Kościoła: zagadnienia słusznej ceny, płacy sprawiedliwej oraz płacy rodzinnej, problem lichwy czy kluczowe miejsce pracy jako mechanizmu tworzenia bogactwa. Te same motywy odnajdujemy także w systemie Caro i uznać je należy za jedno z najważniejszych elementów programu solidaryzmu chrześcijańskiego. Jednakże zagłębiając się w dzieło Pescha, dostrzec można, iż prawie

niedostrzeżone dotąd pozostały inne istotne elementy tworzące jego system oferujący w istocie nowy paradygmat społeczno-gospodarczy. W tym kontekście warto wspomnieć: analizę niestabilności rynków i jej implikacje dla kontrolnej roli państwa; pojęcie celowej natury gospodarki oraz wynikające z tego postulaty; rozróżnienie pomiędzy produktywną i nieproduktywną konkurencją oraz szkodliwą i pożyteczną spekulacją.

Solidaryzm chrześcijański, tak jak był dotąd postrzegany, stanowi zatem syntezę nauczania społecznego i postulatów korporacjonistycznych z silnym akcentem na wymóg uwzględnienia etyki w sferze życia gospodarczego. Często postrzegany jest jako wrogi rynkowi i etatystyczny. Natomiast solidaryzm, który Pesch zostawił w zarysie, bliższy spuściźnie ostatnich scholastyków, takich jak Leonard Lessius (1554–1623), to zręby koncepcji gospodarczej nie tylko bardziej sprawiedliwej, zgodnej z etyką chrześcijańską, ale równocześnie bardziej efektywnej ekonomicznie od systemu liberalno-kapitalistycznego. Takiej, w której jest więcej nie tylko płodnej, generującej bogactwo pracy, ale także produktywnej konkurencji.

Solidaryzm chrześcijański jest systemem polityczno-gospodarczym opartym na równowadze pomiędzy autonomicznymi prawami jednostki a kompetencjami struktur społecznych wywodzących się z prawa naturalnego. Uznając niezbywalne prawo jednostki do realizacji jej autonomicznych celów, jednocześnie uznaje on ciała społeczne wywodzące się z prawa naturalnego, takie jak rodzina, państwo oraz inne struktury pośrednie, za niezbędne do osiągnięcia tych celów. Odrzuca on wynikającą z filozofii indywidualistycznej praktyczną negację istotności struktur społecznych oraz redukcjonizm sprowadzający dobro wspólne do sumy utylitarnych rachub jednostek, jednocześnie odrzucając także bezwzględny prymat interesu kolektywnego (klasy, narodu, państwa, ludzkości) nad interesem jednostki. W sferze gospodarczej uznaje podległość rozwiązań ekonomicznych etyce, postulując, że ostatecznie sprzyja to także samej efektywności ekonomicznej. Konkurencja w ujęciu solidarystycznym, by być konstruktywnym mechanizmem generowania rozwoju, powinna być poddana ścisłemu nadzorowi. Liberalne kryterium efektywności działań z punktu widzenia poszczególnych podmiotów uznaje on za niewystarczające, proponując w zamian perspektywę celowości w skali całej gospodarki narodowej. Ponieważ praca ludzka

jest ostatecznym źródłem bogactwa, system solidarystyczny opowiada się za premiowaniem produktywniej pracy, a eliminowaniem jałowej spekulacji. Energię przeznaczaną w systemie liberalnym na wzajemne wydzieranie sobie skrawków bogactwa przekierowuje ku wysiłkowi skierowanemu na jego pomnażanie.

Choć solidaryzm chrześcijański wydaje się mieć charakter głównie historyczny i przebrzmiały, podobnie jak solidaryzm nurtu laickiego, to stanowi on propozycję bardziej systematyczną i kompleksową, a jego niewykorzystanymi dotąd zasobami są aparat pojęciowy i koncepcje gospodarcze zaproponowane przez Pescha.

Proponowana przez niego filozofia społeczna oparta na prawie naturalnym, organiczno-moralnej wizji społeczeństwa, zasadach solidarności, subsydiarności i dobra wspólnego jest jak najbardziej aktualna. Co więcej, solidaryzm chrześcijański proponuje atrakcyjny program reformy życia gospodarczego, mogący potencjalnie nadać mu nowy kształt i stanowić impuls do jego naprawy nie tylko w wymiarze etycznym, ale także w kategoriach efektywności ekonomicznej.

GRANICE SOLIDARNOŚCI – SOLIDARYZM A GLOBALIZM

Heinrich Pesch rozróżniał cztery zasadnicze kręgi solidarności określone granicami: domu rodzinnego, ojczyzny, miejsca pracy oraz globu (Pesch, 1925, s. 219–221). Gide za przejaw wspólnej solidarności odpowiedzialności całego rodu ludzkiego uznawał grzech pierworodny (Gide & Kurnatowski, 1908, s. 89–90). We współczesnym dyskursie, w tym w encyklikach ostatnich papieży, odwołania do idei solidarności czynione są często w kontekstach więzów między pokoleniami, wspólnej troski o środowisko, a szczególnie więzów, którymi złączona jest cała ludzkość i wspólnota państw świata. Solidarność całego rodzaju ludzkiego wydaje się jednym z ideowych fundamentów lub przynajmniej haseł globalizacji. Jaki jest zatem stosunek solidaryzmu do zjawiska globalizacji?

Richard Rorty zauważył, że solidarność najczęściej wypływa z bliskości i podobieństwa sytuacji i stąd solidarność z kimś tylko dlatego, że tak jak i my jest istotą ludzką, ma wątplą podstawę. Solidarność

dotyczy zawsze poczucia przynależności do pewnej grupy, np. narodowej czy religijnej, wynika poniekąd z przeciwstawienia „my” i „oni” (Rorty, 2009). Solidarność ogólnoludzka, patrząc z tego punktu widzenia, choć realna, bo wszyscy ostatecznie dzielimy to samo pochodzenie i przeznaczenie, jest jednak najslabiej oddziałującą i najmniej zobowiązującą.

Kręgi solidarności, o których pisał Pesch, nasuwają myśl, że solidarność może i powinna być ujęta, przynajmniej w perspektywie chrześcijańskiej, w ramach porządku miłości i odpowiedzialności – *ordo caritatis*. Nasza solidarność z tymi, którzy są bliżej nas, jest naturalnie większa niż z tymi odległymi. Nie jest to tylko obserwowalny fakt psychologiczno-socjologiczny, ale także właściwy porządek rzeczy. Jest nie tylko czymś oczywistym, ale także koniecznym i dobrym, iż czujemy silniejszy związek z tymi, którzy są nam bliżsi: z krewnymi, współpracownikami, ludźmi tej samej narodowości czy rasy. W takim ujęciu solidarność globalna rodzaju ludzkiego ma wprawdzie swe uprawnione miejsce, ale nie jest to miejsce pierwszorzędne czy dominujące. Czy odwołamy się tutaj do *ordo caritatis* czy do zasady subsydiarności, jasne jest, że solidarność owego globalnego, najszerzego kręgu nie może stawać się pretekstem do negowania solidarności na innych, bardziej podstawowych poziomach. Solidaryzm chrześcijański należałoby zatem przeciwstawić nie tylko liberalizmowi, socjalizmowi i totalizmowi, ale także globalizmowi rozumianemu jako zaburzenie priorytetów wynikłych z właściwego porządku miłości i solidarności oraz zasady subsydiarności, gdzie dla domniemanego dobra ludzkości poświęca się realne dobro rodzin, wspólnot lokalnych czy narodów.

Jak zauważali Gide oraz Pesch, solidarność nie jest dobrem moralnym samym w sobie. Solidarna może być także banda zbójców, solidarnie można budować komunizm lub faszyzm (Pesch, 1924, s. 414; Gide & Kurnatowski, 1908, s. 96). Solidarność ukierunkowana musi być na pozytywny cel, na dobro wspólne. Tylko solidaryzm ujęty w takie ramy, stosujący się rygorystycznie do zasad personalistycznej oraz subsydiarności, może odgrywać rolę konstruktywnej alternatywy ideowej.

ESENCJA IDEI SOLIDARYZMU

Definicje solidaryzmu wskazują zazwyczaj jako na jego pierwszorzędny aspekt tezę o naturalnej wspólnocie interesów całego społeczeństwa, niezależnie od różnic przynależności społecznej, implikującą konieczność ich zgodnej współpracy. Wydaje się, że takie ujęcie wynika z próby znalezienia mianownika wspólnego różnym jego nurtom. Nie dosyć precyzyjne, pomija ono kluczowe atrybuty wspólne obydwu głównym kierunkom solidaryzmu.

Postulat konieczności współdziałania można wprawdzie przeciwstawić marksistowskim tezom o nieuniknionym charakterze walki klasowej, ale czyż w praktyce praktycznie realizowanego budowania ustroju socjalistycznego nie zastąpił tych tez paradygmat mówiący o konieczności współpracy wszystkich warstw i środowisk, co ujmowano hasłowo jako „sojusz klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej”? Podobnie liberalizm, koncentrując się na konkurencji jako zasadniczym mechanizmie rozwoju, nie neguje przecież pożytków ze współpracy. Adam Smith otwiera *The Wealth of Nations* analizą korzyści płynących z podziału pracy, Dawid Ricardo w teorii korzyści komparatywnych wykazał pożytki z wymiany handlowej, a to samo rozumowanie można rozciągnąć na całokształt podziału pracy. Żadna realistyczna analiza życia społecznego nie może być ślepa na mechanizmy współdziałania i współzależności. Solidaryzm od liberalizmu czy socjalizmu odróżnia to, że przyjmuje, iż są one podstawowe, pierwotne i najbardziej fundamentalne. Konkurencji przypisuje on wtórną, bardziej ograniczoną, a nawet ambiwalentną rolę, jednocześnie negując także marksistowskie tezy o koniecznej i pożytecznej naturze walki klasowej.

Tym, co stanowi esencję idei solidaryzmu, jest pierwszorzędna rola przypisywana mechanizmom współdziałania w połączeniu z odrzuceniem zarówno liberalnej koncepcji dominującej roli jednostki, jak i kolektywistycznej zasady dominacji interesu zbiorowości na rzecz moralno-organiczej koncepcji społeczeństwa. Solidaryzm, poszukując – jak pisze Lidia Rodak – miejsca „między publicznym a prywatnym” (2012, s. 35), respektuje autonomię jednostki, zawsze umiejscawiając ją jednak w kontekście więzi społecznych, bez których nie mogłaby ona funkcjonować. Rys ten jest szczególnie wyraźny w przypadku solidaryzmu chrześcijańskiego, ale także solidaryzm

laicki przeciwstawiał się zarówno indywidualistycznemu liberalizmowi, jak i kolektywistycznemu socjalizmowi. Léon Duguit wprost artykułował zasadę równowagi pomiędzy autonomią jednostki a koniecznością jej uczestnictwa w życiu społecznym (Augustyniak, 2021, s. 254).

Idea solidarności jako podstawowej zasady stosunków społecznych, przeciwstawiona może być zarówno indywidualistycznej afirmacji jednostki jako jedyne realnego podmiotu życia społecznego, jak i kolektywistycznej negacji jej znaczenia wobec prymatu kolektywu. Uznaje ona, że zarówno jednostka, jak i stowarzyszenia społeczne takie jak rodzina, naród czy państwo są pierwotne i niezbędne jako wywodzące się z prawa naturalnego, ugruntowane w naturze człowieka. Przypisując jednostce autonomię i godność wynikającą z jej duchowej natury oraz celu, do wypełnienia którego została powołana, postuluje solidaryzm, że autonomia ta i godność nigdy nie może być negowana, a człowiek nie może stać się środkiem do innych, choćby najbardziej szczytnych celów. Nie ma jednocześnie w solidaryzmie zgody na to, by dobro jednostki odseparować od dobra wspólnego.

Twórcy solidaryzmu laickiego, Gide i Bourgeois, uważali go za alternatywę dla stosunków kapitalistycznych, ale także dla propozycji marksistowskiej. Pesch czy Caro jasno podkreślali, że solidaryzm przeciwstawia się zarówno kapitalizmowi, jak i socjalizmowi. Ksiądz Jan Piwowarczyk wykazał, że stoi on także w opozycji do totalizmów niemarksistowskich – faszyzmu i nazizmu. Obecnie, gdy interes rodzin, narodu i państwa bywa poświęcany na ołtarzu „dobra ludzkości”, do grona adwersarzy solidaryzmu można zapewne dodać także globalizm.

Charakterystyczne dla solidaryzmu jest etyczne rozumienie wszelkich relacji, także w życiu gospodarczym. Odrzuca on filozofię „cel uświęca środki”, do której liberalny indywidualizm odwołuje się w imię efektywności ekonomicznej, a kolektywizmy – w imię dążenia do „światlanej przyszłości” wyższego celu wspólnoty.

W sferze postulatów gospodarczych wspólna dla obydwu głównych nurtów solidaryzmu jest refleksja dotycząca znaczenia i relacji konkurencji i współpracy jako mechanizmów rozwojowych. W odróżnieniu do liberalizmu, który uznaje mechanizm nieograniczonej konkurencji za bezwzględnie pożyteczny, solidaryzm uważa

nieograniczoną konkurencję za szkodliwą i prowadzącą do samolikwidacji. Jej ostatecznym wynikiem jest kontrola rynków przez oligopole wielkich korporacji. Pesch zwracał uwagę na fakt, że nie wszystkie sposoby konkurowania są produktywne, niektóre w skali całej gospodarki są równoznaczne z marnotrawstwem sił i środków. Caro wyrażał dalej idący sceptycyzm wobec rynku jako mechanizmu kształtowania cen. Gide, z tych samych powodów, opowiadał się za rozwojem ruchu spółdzielczego.

Solidaryzm jako doktryna społeczna, polityczna i gospodarcza koncentruje się na normatywnym charakterze solidarności oraz na takim ułożeniu życia społecznego, by jego mechanizmy jak najpełniej ją realizowały.

Podsumowując analizę obydwu jego nurtów, można powiedzieć, że solidaryzm jest określeniem kierunków myśli społecznej, które uznają współdziałanie za podstawowy mechanizm oraz spoiwo życia społecznego; podkreślają etyczny wymiar wszelkich relacji społeczno-gospodarczych oraz zwracają uwagę na konieczność zachowania równowagi między autonomicznymi dążeniami jednostki a uprawnieniami i żywotnością stowarzyszeń społecznych takich jak rodzina czy państwo. W sferze gospodarczej współdziałanie uznaje on za mechanizm rozwoju nie mniej istotny niż konkurencja, która powinna być poddawana ograniczeniom ze względu na wymogi efektywności oraz na dobro wspólne.

W węższym ujęciu solidaryzm oznacza ład życia społeczno-gospodarczego, w szczególności w sferze ekonomii, zgodny z etyką chrześcijańską. W takim sensie terminu tego używali Heinrich Pesch, Jan Piwowarczyk czy Leopold Caro.

WNIOSKI I REKOMENDACJE

Dominujący obecnie liberalny model społeczno-gospodarczy pod wieloma względami wydaje się wyczerpywać swój potencjał rozwojowy. W sferze gospodarczej nieograniczona konkurencja okazuje się prowadzić do zastępowania wolnego rynku rynkiem kontrolowanym przez wielkie korporacje. Postępuje proces obniżania jakości produktów, któremu towarzyszy powiększanie budżetów marketingowych. Narasta manipulacja konsumentem poprzez stosowanie

wyrafinowanych technik reklamy, a rozrastająca się sfera spekulacji finansowej pochłania realną gospodarkę, krusząc materialne fundamenty bogactwa. W sferze politycznej i społecznej globalizacja – czy to w odniesieniu do wymiany handlowej i inwestycji czy migracji – stanowi rosnące zagrożenie dla wspólnot i narodów. Nietrudno dostrzec, że solidaryzm, przynajmniej potencjalnie, może oferować odpowiedzi na owe wyzwania i zagrożenia.

W perspektywie historycznej dostrzec możemy różnorodne nurty i odmiany solidaryzmu. Nie mniej istotnym pytaniem niż to, co owe różnorodne nurty łączy, jest pytanie o to, czy solidaryzm ma potencjał, by stać się znaczącą, aktualną propozycją ideową? Czy pozostanie skazany na funkcjonowanie jedynie jako zwrot retoryczny łączący różnego typu propozycje korekt systemu liberalnego, czy też rzeczywiście stanowić może spójną propozycję alternatywy ustrojowej? Wydaje się, że solidaryzm chrześcijański, stanowiący niejako rozszerzenie nauczania społecznego Kościoła na obszar życia gospodarczego, oferuje taki właśnie potencjał. Stulecie temu rekapitulacji doktryny etycznej w odniesieniu do realiów życia społeczno-gospodarczego dokonał Heinrich Pesch. Wydaje się celowe, po długiej przerwie, podjęcie, kontynuacja i rozwinięcie jego rozważań w odniesieniu do naszej współczesności. Pierwszymi prowadzącymi do tego krokami byłoby krytyczne odniesienie się do spuścizny związków solidaryzmu z korporacjonizmem oraz odniesienie kluczowych koncepcji solidarystycznego systemu do społeczno-ekonomicznych realiów dzisiejszego świata.

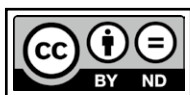
BIBLIOGRAFIA

- Augustyniak, M. (2021). *Solidaryzm i idea solidarności we francuskiej myśli polityczno-prawnej przełomu XIX i XX wieku*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Bayertz, K. (1999). Four Uses of "Solidarity". W K. Bayertz (Red.), *Solidarity* (s. 3–29). Dordrecht: Kluwer Academic Publishers.
- Brunkhorst, H. (2005). *Solidarity. From Civic Friendship to a Global Legal Community*. Cambridge–London: The MIT Press.
- Capaldi, N. (1999). What's Wrong with Solidarity? W K. Bayertz (Red.), *Solidarity* (s. 39–55). Dordrecht: Kluwer Academic Publishers.

- Caro, L. (1931). *Solidaryzm. Jego zasady, dzieje i zastosowania*. Lwów: z za-
siłku Funduszu Kultury Narodowej.
- Caro, L. (1926). *Zasady nauki ekonomji społecznej*. Lwów: K. S. Jakubowski.
- Danner, P., & O'Boyle, E. (1999). Personalist economics is human eco-
nomics because it puts the human person at the center of economic
affairs. *Forum for Social Economics*, 29(1), 47–61.
- Durkheim, E. (1999). *O podziale pracy społecznej*. K. Wakar (Tłum.). War-
szawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Franciszek (2020). *Encyklika Fratelli tutti o braterstwie i przyjaźni społecznej*.
Poznań: Pallottinum.
- Franciszek (2015). *Encyklika Laudato si' poświęcona trosce o wspólny dom*.
Poznań: Pallottinum.
- Gide, Ch., & Kurnatowski, J. (1908). *Solidaryzm / wg wykładów Karola*
Gide'a. J. Kurnatowski (Oprac.). Lwów: Maniszewski i Meinhardt;
Warszawa: E. Wende.
- Gide, K. (1937). *Kooperatyzm*. S. Thugutt (Tłum.). Warszawa: „Społem”.
- Hayward, J.E.S. (1961). The Official Social Philosophy of the French
Third Republic: Léon Bourgeois and Solidarism. *International Review*
of Social History, 6, 19–48.
- Katechizm Kościoła katolickiego* (1994). Poznań: Pallottinum.
- Łętocha, R. (2010). *O dobro wspólne. Szkice z katolicyzmu społecznego*. Kra-
ków: Wydawnictwo Libron – Filip Lohner.
- Mazurek, F.J. (1977). Henryka Pescha koncepcja solidaryzmu społecz-
nego. *Roczniki Nauk Społecznych*, 5, 25–49.
- Mulcahy, R.E. (1952). *The Economics of Heinrich Pesch*. New York: Henry
Holt and Co.
- Nell-Breuning, O. (1985). The drafting of Quadragesimo Anno. *Crisis*
Magazine. <https://crisismagazine.com/vault/documentation-the-drafting-of-quadragesimo-anno> (dostęp: 08.01.2025).
- Pesch, H. (1924). *Lehrbuch der Nationalökonomie*. T. 1. Freiburg im Breis-
gau: Herder & Co.
- Pesch, H. (1925). *Lehrbuch der Nationalökonomie*. T. 2. Freiburg im Breis-
gau: Herder & Co.
- Piwowarczyk, J. (1960–1963). *Katolicka etyka społeczna*. Londyn: Veritas.
- RIPESS (b.d.). *What is SSE*. <https://www.ripess.org/quest-ce-que-less-2/?lang=en> (dostęp: 08.01.2025).
- Rodak, L. (2012). Solidaryzm i/jako obiektywizm. W A. Łabno (Red.),
Idea solidaryzmu we współczesnej filozofii prawa i polityki (s. 23–45). War-
szawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Romanowski, H. (1909). *Solidaryzm. Nowa teoria etyczna i społeczno-eko-
nomiczna. Szkic krytyczny*. Warszawa: Księg. „Kroniki Rodzinnej”.

- Rorty, R. (2009). *Przygodność, ironia i solidarność*. W.J. Popowski (Tłum.). Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Roszkowski, A. (1932). *Korporacjonizm katolicki*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Social and Solidarity Economy* (2023). United Nations Economist Network. https://www.un.org/sites/un2.un.org/files/social_and_solidarity_economy_29_march_2023.pdf (dostęp: 08.01.2025).
- Steinvorth, U. (1999). The Concept and Possibilities of Solidarity. W K. Bayertz (Red.), *Solidarity* (s. 29–38). Dordrecht: Kluwer Academic Publishers.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>